

Profesor Akademii Sztuk Pięknych w Łodzi

Wydział Sztuk Pięknych

Recenzja pracy doktorskiej i dorobku artystycznego pani mgr Aleksandry Firlińskiej sporządzona w związku z przewodem doktorskim w dziedzinie sztuk plastycznych w dyscyplinie artystycznej sztuki piękne wszczętym przez Radę Instytutu Sztuki Wydziału Artystycznego Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach

Część pierwsza

Pani Aleksandra Firlińska urodziła się w 1980 r w Oświęcimiu. W latach 2000- 2005 studiowała na Wydziale Edukacji Wizualnej w Akademii Sztuk Pięknych im. Władysława Strzemińskiego w Łodzi. W ramach działalności w Stowarzyszeniu Artystów na Zamku w Oświęcimiu była zaangażowana w promocję sztuki, uczestnicząc w wystawach, sympozjach i międzynarodowych plenerach. Prowadziła zajęcia i warsztaty plastyczne dla dzieci i młodzieży korzystając z własnego, autorskiego programu zajęć. Od 2020 roku uczy rysunku i malarstwa w cieszyńskim Liceum Sztuk Plastycznych.

Studia doktoranckie pod opieką dr hab. Krzysztofa Dadaka podjęła na Wydziale Artystycznym Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie. W trakcie studiów doktoranckich w latach 2015-2019 brała udział w licznych wystawach w kraju i za granicą. Podczas praktyk doktoranckich przeprowadziła samodzielnie znaczną liczbę zajęć ze studentami. Poznała specyfikę dydaktyki na wyższej uczelni, była kuratorką kilku wystaw promujących środowisko uniwersyteckie w Muzeum Gustawa Morcinka w Skoczowie. Za wysoki poziom prac zrealizowanych w technice emalii artystycznej, wprowadzenie innowacyjnych rozwiązań technologicznych a także dużą aktywność promocyjną, została przyjęta do Międzynarodowego Stowarzyszenia EMAIL ART dílni uměleckého smaltu w czeskim mieście Frýdlant nad Ostravicí.

Pani Aleksandra Firlińska prezentowała swoje prace na 11 wystawach indywidualnych w kraju i za granicą, m.in: w Katowicach, Tarnowskich Górach, Skoczowie, Cieszynie oraz w czeskich: Frýdlantcie i Novym Městcie. Swoje działania prezentowała również na przeszło pięćdziesięciu wystawach zbiorowych w kraju i za granicą między innymi we Francji w Czechach i Słowacji. Brała także udział w sympozjach zagranicznych w Czechach, Słowacji i na Węgrzech. Jest także laureatką nagród i wyróżnień m.in: w roku 2017 otrzymała Wyróżnienie Burmistrza Miasta Cieszyna w uznaniu szczególnych zasług w pracy z dziećmi.

Część druga

O twórczości plastycznej Aleksandry Firlińskiej można bez wahania powiedzieć, że jest zróżnicowana, wielowątkowa i multimedialna. Pomimo tej złożoności bez trudu można w niej odnaleźć niezwykłą konsekwencję, ciąg logicznych następstw i formalnych ewolucji. Firlińska kilkakrotnie wspomniała w swojej dysertacji doktorskiej jak ważnym, wręcz kluczowym dla niej medium jest malarstwo. Pracownia malarstwa prowadzona przez dr hab. Krzysztofa Dadaka w Instytucie Sztuki Wydziału Artystycznego w Cieszynie, w której realizowała program studiów doktoranckich, okazała się być dla Firlińskiej niezastąpionym laboratorium formy plastycznej. Wiedza i umiejętności tam zdobyte okazały się być przydatne nie tylko w pracy nad obrazem, ale także w procesie kształtowania świadomości artystycznej. Wnioski wynikające z tych doświadczeń zaowocowały w późniejszym czasie dojrzałymi realizacjami oraz siłą wyrazu kreowanych form plastycznych. Firlińska posługuje się w malarstwie sztalugowym bardzo świadomym językiem, sugestywnie reżyseruje obecną w jej obrazach przestrzeń i światło, podkreślając intymną, symboliczno-egzystencjalną wymowę swoich prac. Kluczowym problemem poruszonym przez autorkę jest szeroko rozumiana kondycja człowieka. Refleksja nad nią jest silnie związana z symbolicznym przedstawieniem relacji pomiędzy figurą ludzką a otaczającą ją przestrzenią. Nieprzypadkowo rozmiary płócien, na których maluje są znacznych rozmiarów, np. 130x170 cm. Problem tej relacji zdaje się być kluczowy dla wymowy wykreowanych przez nią przedstawień, co autorka wyraźnie akcentuje tytułami swoich wystaw indywidualnych: „Człowiek i przestrzeń”, „Człowiek w przestrzeni”, „Przestrzeń symultaniczna” oraz „Przestrzeń kontrastów”. W twórczości malarskiej Firlińskiej można dopatrzyć się wątków autobiograficznych, osobistych, które z czasem nabierają wyrazu symbolicznego. Na późniejszym etapie Firlińska dokonuje próby uogólnienia przedstawień, sugerując treści egzystencjalne wykraczające poza osobiste, jednostkowe doświadczenia. W pracach stworzonych w tym okresie główną postacią jest młoda kobieta. Jej ciało zostało przedstawione w sposób syntetyczny - często jako sylweta w ograniczającej ją, krępującej przestrzeni, zimnej, zgeometryzowanej, innym razem opresyjnej w swojej dynamice. Warto również wspomnieć, że równoległe z malarstwem Firlińska realizuje prace graficzne podejmujące podobną jak w obrazach tematykę. Kreowana przez Firlińską forma plastyczna zawiera szerokie spektrum kontrastów stosowanych w malarstwie, oprócz tego autorka wprowadza w powstałą tkanę obrazu ingerencje wywodzącymi się bezpośrednio z działań stricte rysunkowych i graficznych. Nieustanne eksperymentowanie znamienne dla całej twórczości Firlińskiej, pozwala jej uzyskać nową, świeżą jakość. Jest również dowodem na to, że formalne granice klasycznych technik nie stanowią dla niej przeszkody - bez wahania je przekracza. Taka możliwość pojawiła się już na 3 roku studiów doktoranckich dzięki uczestnictwu w warsztatach i sympozjach emalierskich oraz dzięki praktykom w miejscowej hucie. Firlińska decyduje się na stworzenie bardzo osobistej pracy przy użyciu oryginalnej w tym kontekście techniki emalierskiej. Doświadczenia nad wykorzystaniem emalii zdobywa

biorąc udział w warsztatach SMALT, prowadzonych w położonym w Republice Czeskiej Frydlancie. Na początku, dzięki zdobytym umiejętnościom, tworzy bardzo ciekawe formalnie, bezpośrednio nawiązujące do obrazów sztalugowych, głównie autoportretowe realizacje. Pokryte emalią blachy, zazwyczaj formatu 50x70 cm, urzekają swoją malarskością, stąd nie budzi zastrzeżeń nazywanie ich przez autorkę pracami malarskimi. Firlińskiej udaje się przenieść z dużego formatu na małą skalę malarską żywość zapisu, dynamikę przedstawienia. Co bardzo istotne potrafi również twórczo wykorzystywać nawet technologiczne mankamenty, czyniąc z nich nową wartość, wykraczającą poza tradycyjne traktowanie tego medium. W uznaniu za wysoki poziom prac zrealizowanych w technice emalii artystycznej, wprowadzenie innowacyjnych rozwiązań technologicznych została przyjęta do Międzynarodowego Stowarzyszenia EMAIL ART dílni uměleckého smaltu w czeskim mieście Frýdlant nad Ostraví.

Działanie w technice emalierskiej zainspirowało Firlińską do podejmowania dalszych eksperymentów w ramach studiów doktoranckich, czego ostatecznym efektem było stworzenie pracy doktorskiej składającej się z dwóch cyklów emalierskich, instalacji multimedialnej oraz dwóch instalacji filmowych. Zerwanie z dwuwymiarową powierzchnią płótna i blachy, zastąpienie jej trójwymiarowością obiektu pozwala Firlińskiej na otwarcie nowego rozdziału przy jednoczesnej kontynuacji działań malarskich.

„Obrazy utajone w przedmiocie” - tak brzmi tytuł dzieła doktorskiego, będącego zbiorem pięciu spójnych, komplementarnych utworów plastycznych mogących również funkcjonować oddzielnie. Można także powiedzieć, że jest to kolejny, konsekwentnie wynikający z poprzedniego (stricte malarskiego) rozdział twórczych poszukiwań Firlińskiej. Genezą powstania realizacji składających się na dzieło doktorskie była również silna potrzeba kontynuacji opowieści o człowieku, ale tym razem opowieści jeszcze bardziej zindywidualizowanej, mówiącej o bardzo konkretnym człowieku lub, precyzyjniej, o bardzo bliskich ludziach, których obecność silnie wpłynęła na osobę autorki. Na kształtowanie formy tych utworów wpływ miały podjęte rozważania związane z szeroko rozumianym pojęciem „pamięci”. W dysertacji doktorskiej Firlińska bardzo wnikliwie analizuje złożoność tego zagadnienia, wspominając między innymi o jego ulotności i względności. Autorka przytacza szereg cytatów uświadamiających, że jak delikatną i ulotną materią mamy do czynienia. Wspomina o wielkiej roli jaką w kształtowaniu naszej pamięci odgrywa doświadczenie zmysłowe, nie tylko związane ze zmysłem wzroku, ale również z nie tak oczywistymi w tym kontekście zmysłami jak węch, dotyk i smak. Do zbudowania swojej historii o bliskich jej ludziach decyduje się na odwołanie do szczególnych przedmiotów. W opisie pracy doktorskiej duży fragment poświęcony jest również rozważaniom dotyczącym natury przedmiotu jako obiektu materialnego, ściśle związanemu ze zmysłem dotyku, ale także jako swoistemu świadkowi historii. Przedmiot jest formą materialną, na której czas odcisnął swoje piętno, ślad który odsyła obcującego z nim człowieka do sfery niematerialnej jaką jest pamięć. Obiektami wybranymi przez autorkę w celu przywołania wspomnień, zbudowania opowieści o przeszłości stały się przetworzone przez Firlińską przedmioty, związane bezpośrednio z codzienną egzystencją, z przygotowywaniem i spożywaniem posiłków, a tym samym z bardzo zmysłowymi, osobistymi wspomnieniami z dzieciństwa. Aby wywołać

wspomnienia silnie powiązane z pamięcią zmysłów smaku i węchu, czyli z atmosferą domu dziadków Firlińska odwołała się do emaliowanych naczyń kuchennych, kiedyś powszechnie używanych, takich jak miski, garnki i talerze, ale również metalowe foremki do ciasta.

Jak już wspomniałem kluczowym dla wszystkich etapów w twórczości Aleksandry Firlińskiej jest powód, dla którego tworzy. Powodem tym jest potrzeba wyrażenia refleksji dotyczącej ludzkiej egzystencji. Pierwszą z pięciu realizacji składających się na pracę doktorską jest głęboko poruszająca praca, którą można określić instalacją multimedialną, zatytułowaną „Za dwie kromki chleba i dwa plasterki kiełbasy”. Firlińska stworzyła opowieść o swojej babci, która w czasie drugiej wojny światowej, jako młoda osoba stała się więźniarką hitlerowskiego obozu koncentracyjnego Auschwitz-Birkenau. Aby opowiedzieć tą przejmującą historię Firlińska nagrała szereg filmów- rozmów z babcią, dzięki którym miała okazję uświadomić sobie jak ciekawym fenomenem, często bardzo wybiórczym jest ludzka pamięć. Uświadomiła sobie także jak szalenie istotnym elementem, niezbędnym do przetrwania w koszmarze egzystencji obozu koncentracyjnego była cudem pozyskana przez babcię, zwykła, niewielkich rozmiarów emaliowana miska - jak się wtedy okazało miska cenniejsza niż złoto. Był to przedmiot niezbędny do tego aby otrzymać zupę, zjeść posiłek, dokonać podstawowych zabiegów higienicznych, a nawet jako narzędzie do kopania w celu znalezienia jadalnych korzeni. W ramach tej realizacji powstał obiekt emalierski- miska zbliżona gabarytami do pierwowzoru. Pokryta została warstwą emalii - wypadkową zróżnicowanych działań plastycznych: począwszy od ingerencji graficznych wprowadzonych techniką sitodruku, czyli wykorzystania zdjęcia portretowego babci, przez zróżnicowane ingerencje malarskie, często o znaczeniu symbolicznym, aż po działania rysunkowe. Harmonijna, adekwatnie wyciszona, surowa kolorystyka, przenikające się motywy sugerujące złożony charakter wspomnień, wszystko to buduje skupiony, silny w wymowie wyraz tego obiektu, który jest częścią multimedialnej instalacji, funkcjonuje w kontekście odtwarzanej projekcji dźwiękowo - wizualnej, będącej zapisem wywiadów z babcią. Praca została przewidziana do prezentacji w odrębnym pomieszczeniu.

Kolejną realizacją jest cykl obiektów zatytułowany „Przemijanie”. Sądzę, że można go potraktować jako pracę, w której konsekwentnie rozwijane są wątki obecne w poprzednim dziele. Cykl tworzy 12 niewielkich emaliowanych obiektów powstałych na bazie znalezionych na wysypisku małych, mocno skorodowanych, właściwie będących w stanie rozpadu, częściowo pozbawionych pierwotnej formy, stalowych foremek, kiedyś używanych do wypieku ciastek. Takie niepozorne przedmioty jak foremki, Firlińska dobrze pamięta z czasów swojego dzieciństwa i krzątania się po babcinej kuchni. Znalezione szczątki zostały przez nią pieczołowicie pokryte emalią oraz fragmentami zdjęć (dzięki użyciu techniki serigrafii), przedstawiających portrety autorki z czasów jej dzieciństwa oraz portretów członków jej rodziny. W trosce o zabezpieczenie powstałych form, bardzo delikatnych, wręcz kruchych, obiekty zostały umieszczone w specjalnych ramkach, tworząc niezwykle zbiór subtelnych, biżuteryjnych obiektów. Sądzę, że powstał zbiór dzieł wskrzeszonych fizycznie ze śmietnika, ale także resztek form przywołujących okruchy pamięci. Fragmenty rdzy zestawione z wizerunkami fotograficznymi dają efekt bardzo przemyślanego i szlachetnego w wyrazie działania. Perfekcyjnie opanowana przez Firlińską technika emalierska, z którą wiąże

się poddawanie form wysokim temperaturom spowodowała powstanie wyrafinowanych, pobudzających do refleksji na temat upływu czasu obiektów.

Problem poruszony w cyklu „Przemijanie„ został rozwinięty w kolejnym, trzecim cyklu wchodzącym w skład dzieła doktorskiego, składającym się z 52 obiektów wykonanych w technice emalii, zatytułowanym „Reminiscencje”. Autorka porusza tu temat, jak to określa w dysertacji „opowieści i mitów rodzinnych”- czyli zjawiska budowania rodzaju pamięci zbiorowej. Nie jest ona w rzeczywistości realną pamięcią tylko rodzajem zniekształconej wizji stworzonej dzięki wspomnianym opowieściom i mitom rodzinnym, konstruowanym zazwyczaj przy pomocy albumów z rodzinnymi zdjęciami. Firlińska pisze: „Takim właśnie „albumem” stał się dla mnie cykl prac *Reminiscencje*, składający się z kilkudziesięciu zmiażdżonych garnków opatrzonych rysunkami, portretami rodzinnymi, wspomnieniami”. Działania związane z dekonstrukcją starych, zużytych emaliowanych naczyń metalowych, pozbawianiem ich pierwotnego kształtu-miażdżeniem, Firlińska prowadziła znacznie wcześniej w ramach realizowanych przez siebie licznych eksperymentów z materią formy naczyń emaliowanych. Teraz na skutek podjętych działań efektem finalnym stał się zbiór obiektów powstałych w wyniku brutalnej deformacji, a następnie pokrycia ich powierzchni grą zdecydowanych w kolorze plam barwnych połączonych z ingerencjami rysunkowymi i fragmentami zdjęć wprowadzonych techniką sitodruku. Można dopatrzeć się w tym działaniu wymowy symbolicznej. Pamięć zbiorową symbolizują, mocne w wyrazie, silnie obecne, ale jednocześnie drastycznie zniekształcone, wręcz zdeformowane formy. Powstałe obiekty w założeniu autorki można ustawiać w różnych konfiguracjach, dodatkowo ten zbiór kształtując lub manipulując nim. Firlińska pisze o tym cyklu jako o obiektach malarskich zawierających w sobie historię osób bliskich, rodziny, znajomych, ukochanych zwierząt.

Kolejnymi utworami dopełniającymi całość dzieła doktorskiego są dwa filmy ściśle powiązane z opisanymi wcześniej działaniami, będące rozwinięciem znaczeń zakodowanych w formach emaliarskich, rozwinięciem koncepcji autorki. Wspomniałem wcześniej o niezwyklej kreatywności Firlińskiej, objawiającej się w realizowaniu wielu eksperymentów formalnych oraz podejmowaniu nowych wyzwań artystycznych, a także w sięganiu do nowych form wyrazu. Przykładem na to jest performance towarzyszący wystawie indywidualnej, pt. „Baba do garów”. Punktem wyjścia do podjęcia tego działania było usłyszane przez Firlińską, jeszcze w trakcie studiów magisterskich, wypowiedziane przez wykładowcę zdanie: „Ola, po co ci to malarstwo, w końcu i tak wylądujesz przy garach”. Ta słowna prowokacja utkwiała w świadomości studentki jak drzazga, drażniła i motywowała do rozwoju. W końcu stała się tytułem wystawy, na której Firlińska zaprezentowała „gary”, ale będące obiektami artystycznymi. Jak sama przyznała przepowiednia ziściła się, ale w przewrotny sposób.

Swoistą ripostą na wspomnianą prowokację był zrealizowany przez Firlińską performance polegający między innymi na wprawianiu w ruch, rzucaniu, toczeniu po długiej i twardej przestrzeni Galerii Marmurowej zrealizowanych przez siebie emaliowanych obiektów. Turlające się po twardej powierzchni naczynia, wyrzucane niczym słowa wypowiedziane w złości jako riposta, stworzyły w Galerii Marmurowej Pałacu Młodzieży w Katowicach dźwiękową kakofonię. Zdokumentowane efekty tego działania posłużyły do stworzenia

eksperymentalnej instalacji filmowej zatytułowanej „Z Galerii 36,6”. W tej pracy przewidzianej jako projekcja z rzutnika na ścianę galerii prezentowane są trzy ruchome obrazy złożone z wielu ścieżek filmowych. Pokazane w filmach formy naczyń zostały niemal odrealnione, sprowadzone do elementów rytmicznie przesuwających się, zmultiplikowanych, wydających zdecydowany, ostry, rytmicznie powtarzający się, z czasem pulsujący, świdrujący dźwięk. Wyraz całości można porównać do mantry, a repetytywny charakter zapętłonej formy wizualno-akustycznej wprowadza widza w swoisty trans. Tak więc w tej odsłonie ową sensualność wykreowanych obiektów mamy okazję doświadczyć nie dzięki fizycznie namacalnej formie emalierskiej, ale dzięki nowemu doświadczeniu zmysłowemu, zapisowi ruchu i dźwięku towarzyszącego toczącym się obiektom. W ten nieco przewrotny sposób w Firlińska nadaje przedmiotom przywołanym z niebytu nowe, zaskakujące życie i znaczenie. Tańczące po po marmurowej podłodze naczynia stają się pociskami riposty na prowokację sprzed wielu lat oraz symbolicznym dowodem artystycznego spełnienia autorki zarazem.

Kolejną, ostatnią już realizacją przedstawioną w ramach dzieła doktorskiego jest instalacja filmowa pt „Spektrum widzenia”, będąca kontynuacją i formalnym rozwinięciem poprzedniego filmu. Firlińska tym samym zupełnie odchodzi od budowania znaczeń implikowanych przez fizyczność swoich form emalierskich na rzecz traktowania ich jako elementów utworu skupionego na problemach formy, przestrzeni i dźwięku oraz oczywiście ruchu. Wykorzystane do tego celu podobnie jak w poprzednim filmie, naczynia zarejestrowane w ruchu pełnią tu rolę elementów mających swoją formę, ciężar, emitując ostry dźwięk. Instalacja jest bardzo skomplikowana, to wielokanałowa projekcja filmowa prezentowana na połączonych symetrycznie monitorach, na których projekcje odtwarzane są w odbiciu lustrzanym. Obejmuje 12 do 18 ścieżek filmowych odtwarzanych w zapętleniu. Całą skomplikowaną konstrukcję formalną autorka dokładnie opisała w swojej dysertacji. Efektem finalnym tego działania jest otaczający widza totalny spektakl wizualno-dźwiękowy, rodzaj szalonego widowiska poświęconego już nie tańczącym naczyniom, ale uczcie formy plastycznej. Jego hipnotyczno-transowy, bardzo intensywny charakter wizualno-dźwiękowy ma działanie totalne, magnetyczne. Wabiące widza rytmiczne pulsujące sekwencje momentami przypominające obraz z kalejdoskopu fascynują, ale też mogą powodować odczucie przesyty, a nawet opresji.

Konkluzja

Praca doktorska „Obraz utajony w przedmiocie” stanowi bardzo zróżnicowaną od strony formalnej, oryginalną w podejściu do przedstawienia tematu, konsekwentnie zrealizowaną, komplementarną całość. Warto podkreślić dojrzałość artystyczną autorki, umiejętność poruszania przez nią tematów trudnych i ważkich w sposób zarazem sugestywny i oryginalny. Wykreowane przez nią formy artystycznej ekspresji zaskakują nowatorstwem i dojrzałością. Zagadnienia poruszone w dysertacji doktorskiej zostały klarownie przedstawione i wnikliwie opisane. Zawartość merytoryczną przedstawionej dokumentacji oceniam bardzo wysoko. Przebieg badań przeprowadzonych w ramach studiów doktoranckich został wyczerpująco omówiony i udokumentowany. Na podkreślenie zasługuje również bardzo duże zaangażowanie pani Firlińskiej przejawiające się bogatą aktywnością wystawienniczą oraz

mnogością podejmowanych działań artystycznych i edukacyjnych. Praca doktorska Aleksandry Firlińskiej przedstawiona wraz dokumentacją dorobku artystycznego i artystycznej aktywności potwierdzają zasadność postawienia wniosku o nadanie przez Radę Instytutu Sztuki Wydziału Artystycznego Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach pani Aleksanderze Firlińskiej stopnia naukowego doktora w dziedzinie sztuki, w dyscyplinie artystycznej sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki.

dr hab. Rafał Sobiczewski prof. uczelni

